

Przegląd spirytystyczny – maj 1960 roku (List od pana M. V.)

„Przegląd spirytystyczny” – wydanie z maja 1960 roku (str. 244 całorocznego wydania)

List od pana M. V. :

„Jakkolwiek głupio by to nie wyglądało, opowiem wam o moim przekonaniu, że zostałem zamordowany podczas masakry w noc św. Bartłomieja. Byłem dzieckiem gdy owo wspomnienie zaatakowało moją wyobraźnię. Później, gdy czytałem o tych nieszczęsnych wydarzeniach z naszej historii, wydawało mi się, że wiele szczegółów było mi świetnie znanych i jestem głęboko przekonany, że gdyby stary Paryż powrócił, rozpoznałbym tę ciemną uliczkę, gdzie uciekając, poczułem chłód trzykrotnego pchnięcia nożem w plecy. Jest wiele szczegółów tej zwariowanej sceny, które utknęły w mojej pamięci, i które nigdy się nie zatarły. Skąd wzięło się to przekonanie jeszcze zanim dowiedziałem się czym była noc św. Bartłomieja?

Dłaczego, czytając opis masakry powtarzałem sobie: to mój sen, ten straszny sen z czasów dzieciństwa, którego wspomnienie pozostało tak żywe? Dłaczego, zawsze gdy próbowałem przywołać to wspomnienie, pozostawałem jak głupiec opętany myślą, której przyczyny nie byłem w stanie odgadnąć? Dłaczego? Nie mam najmniejszego pojęcia. Zapewne wydaję się wam śmieszny, niemniej moje wspomnienia pozostaną...

A gdybym wam powiedział, że w wieku siedmiu lat przyśniła mi się następująca rzecz: Miałem dwadzieścia lat, byłem młody, zdrowy, sędzę, że byłem bogaty. Przybyłem walczyć w pojedynku i zostałem zabity [...] Jeśli mnie zapytacie czy wierzę w siłę broni [...] głośno odpowiem: Tak! i będzie to odpowiedź głośna i pełna przekonania...”

[...]

1. Wywołanie Anioła stróża pana M. V. – Odp. Przybywam na wasze zawołanie.

[...]

4. Ponieważ jesteś tak dobry i zgadzasz się odpowiedzieć na nasze pytania, pytamy Cię czy wspomnienie, które zachował z jego śmierci w poprzednim wcieleniu jest tylko iluzją? – Odp. To jest bardzo realna iluzja; ta osoba żyła na ziemi w tamtej epoce.

5. Z jakiego powodu to wspomnienie jest u niego bardziej wyraźne niż u innych osób? [...] – Odp. Tak żywe wspomnienia są bardzo rzadkie; jest to zależne od rodzaju śmierci, która zrobiła na nim tak duże wrażenie, i która (jakby) odrodziła się w jego duszy [...]

6. Czy od tej śmierci, w noc św. Bartłomieja, miał on inne wcielenia? – Odp. Nie.

7. W jakim był wieku, gdy zmarł? – Odp. Około trzydziestu lat.

8. Czy możemy dowiedzieć się kim był? – Odp. Był wojskowym w domu Colligny'ego.

[...]

11. [...] Jakie było jego imię? – Odp. Jego imię nie jest znane historii ponieważ był prostym żołnierzem. Nazywał się Gaston Vincent.

[...]

13. Czy byłeś jego Aniołem stróżem w tamtej epoce? – Odp. Tak, wówczas i teraz.

Uwagi. Sceptycy i żartownisie mogliby stwierdzić, że jego Anioł stróż źle go strzegł i mogliby chcieć zapytać dlaczego nie zahamował ręki, która go dźgnęła [...] My odpowiemy, że Duchy nie postrzegają śmierci tak, jak my; prawdziwe życie jest życiem Duchów, których różne wcielenia cielesne są tylko krótkimi epizodami [...] Jest możliwym, że tragiczny koniec pana Gaston'a Vincent był dla niego czymś bardzo pożytecznym, pod kątem duchowym, o czym doskonale wiedział jego Anioł stróż, ponieważ jeden z nich widział tylko teraźniejszość, a drugi patrzył w przyszłość. Duchy, które opuściły ten świat w wyniku

przedwczesnej śmierci, w młodym wieku, często nam odpowiadały, że był to dar od Boga, dzięki któremu uniknęli wiele nieprzyjemności.

Tłumaczenie: Luperi Faviani